

KURA – Janusz Panasewicz

Na podwórku wielka dziura
A nad dziurą siedzi kura
Siedzi gdacze i pazurem
Wciąż pogłębia swoją dziurę
Wciąż pogłębia swoją dziurę

Wszedł gospodarz na podwórze
I tłumaczy grzecznie kurze
Że nie życzy sobie dziury
Którą drapią jej pazury
Którą drapią jej pazury

Nasza kura dalej gdacze
Drapie dziurę ale płacze
Pan gospodarz więc nad dziurą
Spytał co się stało kuro
Spytał co się stało kuro

Kura łzami się zalała
Poczym cicho wygdakała
Że szukała dżdżownic w dziurze
Kiedy głód dokuczał kurze
Kiedy głód dokuczał kurze

Czemuś wcześniej nie mówiła
Rzekł gospodarz niosko miła
Nie dostaje kto nie pyta
Oto ziarno jedz do syta
Oto ziarno jedz do syta



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych